

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

O ochronę rodzimej przyrody

Idea ochrony piękną ojczyźnej przyrody przynika dzisiaj najszerzej warstwy społeczeństwa polskiego. Wrazliwie dusze młodzieży szkolnej garma się do niej ochotnie, pragnąc współpracować z czynnikami rządowymi Rzpłitej, celem utworzenia w najpiękniejszych częściach kraju parków natury i rezerwatów przyrodniczych. Ograniczone środki pieniężne, jakimi rozporządza Państwowa Rada Ochrony Przyrody, nie pozwalają niestety na wykupno i trwałe zabezpieczenie wielu zabytków przyrody, które z dnia na dzień giną bezpowrotnie. Oto teraz znów zawisło niebezpieczeństwo nad ostatnimi szczątkami stepów pierwotnych na Wołyniu i Podolu; w najbliższym czasie mają ulec zaoraniu dwa takie skrawki rodzimego stepu polskiego, które szczęśliwym trafem ocalały dotychczas przed zniszczeniem. Można je uratować i zachować pierwotne piękno ich roślinności, którą tak barwnie opiewali niegdyś nasi poeci, — za cenę stosunkowo nieznaną: kilku tysięcy złotych.

Gdy kiedyś, przed laty, Szwajcaria znalazła się przed niebezpieczeństwem zniszczenia dla celów przemysłowo-hotelarskich przepięknego i drogiego każdemu Szwajcarowi półwyspu Rütli — pamiętnego przysięga bohatera narodowego Wilhelma Tella, — zwróciły się koła naukowe z apelem do gorących serc młodzieży szkolnej tego kraju i oto ze składek groszowych tej młodzieży zebrano rychło fundusz, za który zakupiono pamiętkowe i drogie Szwajcarom miejsce. Jest ono obecnie celem corocznych wycieczek szkolnych młodzieży, która jest tego miejsca prym wścawicielem i obrońcą.

Dziś, gdy zawiśła groźba zniszczenia nad ostatnimi skrawkami stepu pierwotnego w Polsce, zwracamy się wzorem Szwajcarii, do Was, Młodzieży polska, o pomoc. Pragniemy, aby w sercach waszych, czułych na potrzeby Ojczyzny, obudziła się gorąca chęć i żal ratowania przed zagładą tych cudnych i kwiecistych resztek stepu polskiego, który swoistym pięknem i urokiem tchnął niegdyś twórcą iskry w dusze naszych poetów, „Sonetów krymskich”, „Kirgiza”, „Marji”, „Mhorta” i tyu innych!

„W noc nawet i ślepy poznałby te stepy”
Po kwiatów rodzinnych zapachu...
Tak pisał Juliusz Słowacki o pięknie stepu wołyńskiego w okolicy swego rodzinnego Krzemienia. Najcenniejsza resztką tego stepu ma być zaorana. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozpoczęło już zbożną pracę zbierania funduszów potrzebnych na wykupno zagrożonych resztek stepów polskich. Niech wszystkie Koła krajoznawcze młodzieży idą za apelem wezwania, ogłoszonego w Ziemi (rocznik XI, Nr.

6, 15 marca 1926). Niechaj przytaczają się do nich wszyscy członkowie Kół harcerskich i Kół naukowych młodzieży, niech staną do apelu wszyscy młodzi z ławy polskiej szkoły, niech złożą ofiarę choćby groszową, a urośnie w oczach fundusz potrzebny na wykupno zagrożonych zabytków przyrody ojczyźnej! Wtedy powitórzy się w Polsce

taki sam cud serc młodzieży szkolnej, jaki wykwił przed laty z wolnej duszy młodzieży szwajcarskiej!

Składek należy przysyłać do Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Kraków, Lubiec, 46, albo też do Redakcji „Ziemi”, Warszawa, Karowa 31 Państwowa Rada Ochrony przyrody.

Echa zamachu na Mussoliniego

Zamach był czynem obłąkanym. Nie wie ona, dlaczego strzelała

Londyn. — Według doniesień z Rzymu, pani Gibson miała przy sobie dwie flaszeczki z trucizną, aby w razie nieudania się zamachu popełnić samobójstwo. Przed rokiem usiłowała ona na Sycylii popełnić samobójstwo i została wówczas umieszczona w pewnym klasztorze jako pacjentka.

Przesłuchiwana przez policję po dokonaniu zamachu na Mussoliniego, oświadczyła, że nie wie, dlaczego strzelała do Mussoliniego, ponieważ „Mussoliniego zupełnie nie zna”.

Paryż. — „Petit Parisien” podaje wywiad z pewną osobą, stałe zamieszkałą we Francji, krewną pani Gibson.

Gibson już oddawna zdradzała niemożliwy stan umysłowy, jednak nie do tego stopnia, aby trzeba ją było umieścić w zakładzie. Przez pewien czas nosiła się z myślą wykonania zamachu na papieża.

Londyn. — Jak donoszą dzienniki, spraczymi zamachu na Mussoliniego, pani Gibson, przebywała w Rzymie od 8 miesięcy. Poprzednio była ona w pewnym angielskim zakładzie dla umysłowo chorych, skąd wypuszczono ją jako ucieżoną. Chorowała ona na obłąkanie refiginy i — jak podaje jej siostra — prawdopodobnie uroczystości tygodniowe wielkanocnego spowodowały u niej pogorszenie stanu zdrowia.

Premier Skrzyński wyjeżdża do Pragi i Wiednia

Program pobytu w Pradze. Doniesie konferencje z d-rem Beneszem. Znaczenie wizyty wiedeńskiej

Warszawa. — Sprawa wyjazdu premiera Skrzyńskiego do Pragi i Wiednia została już definitywnie omówiona.

Pan premier wyjeżdża w nadchodzący poniedziałek dnia 12 kwietnia o godzinie 6 wieczorem. W podróży towarzyszyć mu będą szef protokołu dyplomatycznego M. S. Z. p. Przeździecki, sekretarz osobisty p. Kisielnicki. Być może, iż zajdzie również konieczność wyjazdu dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. p. Łukasiewicza.

Pobyt p. premiera w Pradzie potrwa dwa dni, a program pobytu przewiduje między innymi spotkanie z prezydentem Republiki Masaryka, obiad galowy i raut u premiera Czerneho, oraz przyjęcie u ministra Benesza.

Podczas pobytu p. premiera w Pradze ma nastąpić wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących umowy arbitrażowej i likwidacyjnej. Co się tyczy umowy handlowej i lotniczej, to te same sfery polityczne są głęboko przekonane, iż do chwili przyjazdu p. premiera do Pragi rokowania w powyższej sprawie będą zakończone. Obie delegacje w Pradze pracują intensywnie w tym kierunku. W sprawie naftowej np. osiągnięto całkowite porozumienie. Co się tyczy spraw celnych i eksportu bydła naszego do Czech, to nastąpiło tutaj znaczne zbliżenie.

Umowa handlowa wejdzie w każdym razie w życie drogą rozporządzenia rządu czechosłowackiego i to prawdopodobnie podczas gościny p. premiera w Pradze.

Należy również przypuszczać, że

premier Skrzyński zmian. Benesz wyraża poglądy na rozwój sytuacji politycznej w środkowej Europie w związku z omawianiem ostatnio projektami paktów gwarancyjnych, oraz w łączności z ostatnią podróżą austriackiego kancлера Ramecka.

Poza tym nie należy zapominać, że pobyt premiera Skrzyńskiego w Pradze przypada w okresie poprzedzającym zebranie w Genewie przedwstępnej konferencji rozbrojenijowej, konferencji ekonomicznej, oraz obrad specjalnej komisji powołanej do opracowania rekonsstrukcji Rady Ligi Narodów. Wszystkie powyższe problemy będą również niewątpliwie tematem rozmów obu rządów stanu. Wobec poważnej roli, jaką pp. Skrzyński i Benesz odgrywają na terenie Rady Ligi Narodów, rozmowy praskie będą niezawodnie żywo komentowane w międzynarodowym świecie politycznym.

Z Pragi p. premier udaje się w środę w nocy na dwudniowy pobyt do Wiednia dla złożenia rewizyty rządowi wiedeńskiemu. Podczas pobytu w Wiedniu ma być omówiona kwestja zawarcia między obu państwami układu konsyliacyjno-arbitrażowego. — Układ ten będzie następnie wkrótce po powrocie premiera do kraju podpisany. Fakt zawarcia powyższego układu będzie miał duże znaczenie dla stosunków środkowej Europy. Rozszerza on bowiem stanowisko układów arbitrażowych, jakie Austria zawarła dotychczas z państwami znajdującymi się poza Małą Ententą. Do Warszawy p. premier powraca w przyszłą sobotę.

Proces o milionowe nadużycia w PKO.

Hubert Linde i wspólnicy na ławie oskarżonych.

Warszawa. Sala I sądu okręgowego od godz. 10 rano poczęła się wypełniać publicznością, przybyła na proces p. Huberta Lindego, Bogusława Hryniewicza i Wilhelma Baua. Audytorium stanowiły przeważnie sfery bankowe i polityczne. Przed stołem prasowym zajął miejsce p. Tadeusz Werner, przedstawiciel prokuratury generalnej, reprezentującej interesy skarbu państwa oraz 9 biegłych bankowców i inżynierów z pp. Bronisławem Stawickim, Rudolfem Sunderlandem i Henrykiem Sachem na czele.

Prokuratora generalna występuje

przeciw oskarżonym z powództwem cywilnym o zasądzenie solidarnie od Lindego, Baua i Hryniewicza 55,779 dolarów i 19148 zł., dalej solidarnie od Baua i Hryniewicza sumy 48507 dol. i wreszcie 1,451,038 złotych od Lindego.

O godz. 11 policja wprowadza na ławę oskarżonych Baua, przyszanego z więzienia. Współ z nim zajmują miejsca Linde i Hryniewicz. Na ławie obrońców zasiadają adwokaci: Stanisław Szurlej, Stefan Perzyński, Przewodniczący sędzia Koralewski. Proku-

rator Rudnicki wypowiada się za doprowadzeniem niektórych świadków pod przymusem. Na liście nieobecnych figuruje m. in. Marjan Linde, osoba około której toczy się cały akt oskarżenia. Świadek ten przebywa obecnie w Bukareszcie. Powołując się na nieobecność również kilku innych świadków, adw. Szurlej domaga się odroczenia rozprawy. Dowodzi on, iż obrona nie miała możności sprowadzenia wszystkich świadków z powodu okresu świątecznego. Wniosek o odroczenie rozprawy popiera następnie w bardzo wymownych słowach mecenas Perzyński obrońca Baua, zwracając uwagę, że na 39 powołanych świadków nie stało się 16, a więc blisko połowa.

Po przemówieniu adw. Perzyńskiego, obrońca Hryniewicza, adw. Ettlinger (starszy) wypowiada się również za odroczeniem sprawy. Po treściwym i mocnym przemówieniu p. prokuratora Rudnickiego, sąd udaje się na naradę, by orzec, czy rozprawa będzie odroczona.

Co zarzuca obwinionym akt oskarżenia?

Akt oskarżenia zarzucca Hubertowi Lindemu, że w listopadzie 1923 roku udzielił bezprawnie gwarancji imieniem PKO. swemu bratu, Marjanowi Lindemu, na wysoką pożyczkę w jednym z banków angielskich.

Ponadto akt oskarżenia zarzucca, że kupnem domu w Łodzi dla P.K.O. zajął się tamtejszy pośrednik Bau, współwłaściciel fabryki i kina „Splendid” w Warszawie, który to dom miał kosztować 65,000 dolarów. Transakcja ta miała odbyć się w ten sposób, że dom ten miał nabyć najprzód Bau, a później odstąpić go PKO. Hryniewicz ocenił dom z placem na sumę 77,908 dolarów, podczas gdy przeprowadzona ekspertyza orzekła, że cena we wrześniu 1923 roku tego domu nie mogła przekraczać sumy 24 tysięcy dolarów.

Drugi punkt oskarżenia brzmi: Centralny zarząd dóbr Borówno przedstał w PKO. dnia 27 października 1924 r. ofertę, podpisaną przez Wilhelma Baua, na dostawę 1500 metrów kub. drzewa i 1 miliona cegieł za 90 tysięcy złotych. Ofertę tę PKO. przyjęła, 90 tysięcy zł. wypłaciła, ale materiałów zakupionych nie dostała. Okazało się przytem, że w miejscowości Borówno wogóle żadnych cegieł nie było, a drzewa nie obrabiano.

Trzeci punkt oskarżenia: W marcu 1925 roku Hubert Linde wypłacił bratu Marjanowi 75,000 złotych na zastaw konta czeskich zakładów Ringhoffer Werke, który zaś zawiadzczał, że Marjan Linde jest właścicielem skonolidowanej renty rumuńskiej z roku 1922 na sumę nominalną 25 tysięcy funtów szterlingów, zdeponowanych w Oversee Bank w Londynie.

Dnia 14 lipca 1925 r., Hubert Linde, jako prezes PKO. zestawił dla londyńskiej firmy Johnson Matthey and Co. list gwarancyjny na sumę 14 tysięcy funtów szterlingów. Kwota ta była przeznaczona na zakupno majątku Petrykozy w powiecie grójeckim, gdzie Marjan Linde chciał złożyć się rocznie. Dnia 9 października bankier Goldfeder otrzymał z PKO. pożyczkę 300 tys. zł., których natychmiast użyto na wykupienie weksli Marjana Lindego i powyższego listu gwarancyjnego. Wykrycie tej właśnie manipulacji spowodowało b. premiera Grabskiego do usunięcia H. Lindego z urzędu.

W czasie między 7 marca a 17-ym października, PKO. zawarło szereg transakcji przez zakupno obligacji galicyjskiej kolei Karola Ludwika i Albrechta po kursie 27 i pół do 48 groszy za 1 złoty. Obligacje te odkupiła od Lindego i Baua po wyższym kursie, od innych zaś osób po kursie 27 i pół do 31 groszy.

Obrazy sądowe trwają.



Izabella Pankhurst, słynna przywódczyni izrażytek, nawróciła się na stare lata i wolała do pewnego stowarzyszenia religijnego, głoszącego wcielenie w życie ideałów Biblii.

Czwartka 10 zł. — Co drugi los wygrywa. ul. KORDECKIEGO Nr. 23.

kajające powiadomienie, że świadkowie w sądzie zeznają na jego korzyść. Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, mocą którego Lejbus Haberman, mieszkaniec publikich Rudnik, skazany został na 1 i pół roku więzienia.

Tragiczny zgon kolejarza. W ub. czwartek o godz. 8 i m. 20 wiecz. na stacji Łazy podczas spinania wagonów z parowozem przy gnęciony został spinacz, 31-letni Michał Szklarz, zam. w Częstochowie. Nieszczęśliwy doznał tak ciężkich obrażeń ciała, że przewoźny do Częstochowy zmarł w drodze. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

Bójka na Ostatnim Groszu. — W ub. piątek powracający do domu Wincenty Bednarek (ul. Mokra 41) został napadnięty przez trzech nieznanych osobników i dotkliwie pobity łaskami. Napad miał charakter zemsty osobistej.

Sprawa po spisaniu protokołu przekażana została na drogę sądowną.

Z KRAJU

(-) Histerja powojennych dzieci. 12-letnia Marianna Wyszopolska zamieszkała z matką w Warszawie przy ulicy Dzielnej nr. 17 po sprzeczce z rodzeństwem wpadła w silne zdenerwowanie, które podrykowało jej aż do celu pozabawienia się życia. W tym celu panią, wyciągnął z apteczki domowej flaszeczkę esencji octowej, wypila trucizny około 30 gramów. Wijąc się w bólach dziewczynka przewiozła matką do pogotowia, gdzie ją uratowano.

(-) Samospalenie na stosie z powodu zawiedzionej miłości. — Wczoraj w zakładzie krawieckim — Barkego na ulicy Piłwnej w Warszawie dokonała niezwykłego zamachu na swoje życie 30-letnia krawcowa Stanisława Juszkiewiczówna, która wieczorem najpierw wypila dużą butelkę esencji octowej, następnie zaś, ściągawszy z łóżka Barkego dwie poduszki, podarła je, poleła naftą i podpaliła, a sama usiadła na krześle wśród płomieni. — Gdy ubranie na nieszczęśliwą zaczęło płonąć, cierpienia zarówno od płomieni jak i od trucizny wydarły z jej ust rozpaczliwe wołania o pomoc. Do warsztatu zbiegli się sąsiedzi i za pomocą mokrych desek ugasilili płonące na desperatę ubranie, poczem wezwana karetka pogotowia odwoziła ją do szpitala w sta-

nie ciężkim. W listach pozostawionych przez nieszczęśliwą znaleziono wyznanie, że popamięta ona ten zamach samobójczy z miłości do właściciela warsztatu — p. Aleksandra Barkego, który aczkolwiek żyje w seperacji ze swoją żoną, był zupełnie nieczyły na wyznania Juszkiewiczówny.

Kłątwa na głowę radnego--żyda.

Czarne afisze obwieścili Piotrkowianom o cywilnej śmierci p. Pinkusiewicza. Łódzki „Goniec wieczorny” donosi: „Wśród społeczeństwa żydowskiego w Piotrkowie panuje od kilku dni wielkie poruszenie. Czarne żałobne plakaty, rozwieszzone przez miejscowy rabinat, obwieścili wszystkim, że radny miejski Pinkusiewicz, wybrany z listy robotniczej „Bundu”, został wykłęt! Afisze zawierały nekrolog Pinkusiewicza, który dla żydów zmarł śmiercią cywilną. Kłątwe wywołała działalność Pinkusiewicza w radzie miejskiej. Przy rozpatrywaniu budżetu radny Pinkusiewicz protestował przeciwko udzieleniu subydjum dla chederu, prowadzonego przez żydów-ortodoksów. Na skutek tego wystąpienia rabinat piotrkowski odbył posiedzenie i na niereligijnego radnego rzucił „chajrem”, czyli kłątwe. Od chwili ukazania się afiszów na mieście, radny Pinkusiewicz nie może zapanować spokoju w Piotrkowie. Pobożni żydzi, przechodząc obok domu, gdzie zamieszkuje wykłęty, spluwają z obrzydzeniem. Znajomi wypowiedzieli mu swe domy. Wyrostkowie żydowski nie pozwalają mu przejść przez ulicę, rzucając nań obelgi i kamienie. Szykany stają się z każdym dniem coraz bardziej przykre i dokuczliwe. Radny Pinkusiewicz zwrócił się wobec tego o pomoc do policji. Ponieważ jednak najtróskliwsza opieka władz bezpieczeństwa nie zdołała uchronić wykłętego przed następstwami „chajremu”, Pinkusiewicz zamierza zrzec się mandatu radzieckiego i opuścić miasto rodzinne.”

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GOŃCA”
II-ga Aleja Nr. 26.

Premjowe książeczki P. K. O.

Dogodna droga oszczędności

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności wprowadziła od 1 kwietnia r. b. nową rodzaj premjowanych książeczek oszczędnościowych. Warunki tych wkładów są następujące: Po złożeniu specjalnej deklaracji wkładca otrzymuje książeczkę zawierającą 120 kuponów, każdy na 7 zł., które należy wpłacać miesięcznie. Po wpłaceniu wszystkich kuponów, czyli po 10 latach, właściciel książeczki otrzymuje tysiąc złotych, chociaż wpłacił tylko 840 zł. Każdy właściciel książeczki ma jednak szanse otrzymania tego tysiąca o wiele wcześniej, po opłaceniu trzech wkładów. Co kwartał bowiem odbywać się będzie losowanie, w którym wylosowane będą po trzy książeczki na każdy tysiąc wydanych i posiadających opłacone trzy raty miesięczne za ubiegły kwartał. Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje odrazu owe tysiąc złotych, przewidziane po 10 latach. Złożone wkłady można wycofać dopiero po upływie roku, przyczem w pierwszych pięciu latach przy odbieraniu wkładu otrzymuje się mniej, niż zostało wpłacone, np. po roku zł. 71,10, chociaż suma wkładów za ten czas wynosi zł. 84. Różnica ta jest zabezpieczeniem kosztów premji, a jednocześnie bodźcem do wytrwania do przewidzianego terminu 10 lat. Oczywiście w razie wylosowania książeczki, właściciel jej otrzymuje 1000 zł. bez żadnych zastrzeżeń. Wkłady na te książeczki mogą być wpłacane w każdym urzędzie pocztowym i w dowolnych terminach, z tem tylko zastrzeżeniem, iż do losowania dopuszczone są te tylko książeczki, które mają wpłacone wkłady za ostatni kwartał, a zalegający w opłacie dłużej niż dwa miesiące (do roku) opłacają pewną karę, jako zwrot procentów. Każdy może posiadać nieograniczoną ilość książeczek. Wkłady premjowane obliczone są na zachęcenie do systematycznej i stałej oszczędności szerszych mas, gdyż takie tylko oszczędności mogą stworzyć tani kredyt długoterminowy. Sądząc z licznych zgłoszeń, jakie już nadeszły jeszcze przed wypuszczeniem tych książeczek, rozejdą się one w szybkim czasie. Po wypróbowaniu w praktyce tego systemu — będzie on znacznie rozszerzony i ewentualnie zmieniony, np. przez wypuszczenie nowej serii na 2,000 zł. z innym terminem i wkładkami.

ZE SWIATA.

(-) Oszustwa bankiera włoskiego. Ucieczka p. Maksa Bondiego, bankiera rzymskiego i jego żony wywołała wielkie wrazenie w Rzymie. Bondi popełnił szereg oszustw, między innymi, krótko przed bankrutstwem kupił u jednego z jubilerów rzymskich klejnoty, wartości 300 tys. lirów i nie zapłacił. Taką samą „transzakcję” przeprowadził u jubilera paryskiego na sumę 3 mil. fr., na które dał 200,000 fr. gotówką a resztę weksłami na znanego fabrykanta samochodów Citroena.

(-) Bogata żebraoczka. W zamieszkanym przez ubogich ludzi dzielnicy Manczesteru zmarła w tych dniach niejaka Klara Jones, 74-letnia stara panna, uważana powszechnie za żebraczkę, żyła bowiem w zupełnej nędzy. — Jakże jednak zdziwiono się przy spisaniu inwentarza małego domku, zajmowanego przez zmarłą, gdy znaleziono poukrywane w różnych kątach monety złote, wartości 2,700 funtów sterli., a poza tem papiery procentowe na ogólną sumę 40,000 funtów sterli. t. j. około 1,500,000 zł.

Kupowanie tytułów.
Doktorzy ze... szkołą ludową
Prokuratorja w Zurychu i Genewie zebrała się energicznie do walki z t. zw. doktorami szwajcarskimi. W Waszyngtonie istnieje nora oszkańca pod szumnym tytułem: „Oriental Universitet”, utrzymująca w Szwajcarii filję tego przedsiębiorstwa, udzielającego różnym indywiduum — nie posiadającym do tego wcale kwalifikacji — za pieniądze tytułu doktorów. U szwajcarskiego przedstawiciela tej firmy amerykańskiej zabrano podczas wizji spis osób „promowanych” dzięki jego zabiegom. W 1920 roku 163 „kandydatów” kupiło u tego oszusta tytuł doktora. Byli to przeważnie ludzie, którzy ukończyli zaledwie szkołę ludową. Manipulacja była następująca: wreczono przedstawicielowi szwajcarskiemu Demol’u dysertację, na kilku stronicach odsyłano ją pro forma do Waszyngtonu, płacąc 350 do 100 franków na ten interes, stamtąd zaś nadsyłano odwrotną pocztą „dyplomy”. Takie i tytuły profesorskie można było kupować u p. Demola. Skazany niedawno za fałszowanie aktów, niejaki St. Galler, uzyskał tytuł profesora antropologii za 750 franków.

TEATR „ODEON”
Program od soboty 10-go do poniedziałku 12-go kwietnia r. b.
Szczegóły w afiszach i programach.
Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.
Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (z podatk.)
Wejście dla młodzieży dozwolone.

Sensacja! Tylko trzy dni! Sensacja!
„CYRK CHARLEYA”
Wielkie dramatyczno-sensacyjne widowisko w 10-ciu olbrzymich aktach.
w rolach tytułowych:
Najwybitniejsi artyści amerykańscy
Margarita de la Motte, Wiktor Mac Leglen i Stuart Holmes
Niewidziano dotąd przedstawienia cyrkowe!
Nadzwyczaj zajmująca treść! Niebawem wystawa!

Kin Teatr „Nowy”
Szczegóły w afiszach i progr.
Ceny miejsc: krzesło 1.50 gr.
Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

SCENA I EKRAŃ RAZEM!!!
Od soboty 10 do wtorku 13 kwietnia 1926 roku.
Wstrząsający dramat na tle kanałów Paryża w 8-miu aktach, oraz
SNY NA JAWIE
Arcykomiczna komedia w 3-ach aktach.
NA NOWOZBUDOWANEJ SCENIE! MIECZYŚLAW DOBROWOLSKI
Znakomity komik o parotki Lwowskiej!

Teatr „NOWOŚCI”
I-ga Aleja Nr. 12.
Od środę 7-go do soboty 10 kwietnia r. b. wzięcie.
Ceny miejsc zwykłe.

NA EKRAŃ: Największy film współczesnych wymagań p. t. niesamowity dramat rozgrywający się w wirze wielkich stolic, wśród dzikich orgij pijanstwa, szalu, zdrady i cierpień. Corinne Griffith obłąkana lady
JAZZBAND!
Początek w dniu powszednim o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po poł. Ostatni seans o godz. 9 m. 30 wiecz.

Poznaj siebie
Sfawlowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 zł. (można znaleźć poczt.). Osobliwie przyjmuje od 12-7 Protokoly, odczyty podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa, Pszocha-Gra fotograf Szyller-Szkolnik, Piękna Nr. 25-28. —027.

Cudną cerę odzyskasz i ośniesz urodę
gdy tylko krem „MUZA” o wykwintnym zapachu używać będziesz. Już po kilku dniach niktą plegi, przyszcze, wagi i zmarszczki. Każdemu, kto przysłał nam dokładny swój adres wraz z wycinkiem tego ogłoszenia, wysyłamy pocztą za zaliczeniem zł. 680 oryginalne 2 szklki kremu „MUZA” (flakon naturalnej wody lilowej) oraz dokładny sposób uż. tychże środków. użany przez największe powagi świata jako ostatni wynalazek w dziedzinie kosmetyki, opatentowany i zatwierdzony przez Władze za Nr. 442
KREM „Muza”
Zamówienia prosimy adresować:
Magister Farmacji Zygmunt Ossowski i S-ka
Gabinet kosmetyczny „Lot”. Warszawa, ul. Wolska № 10.
Pełna gwarancja! Rezultaty zadziwiające! Kto raz spróbował, innego używać nie będzie.

Choroby piersiowe są leczalne!!!
Sprawiają się Swego Lekarza, a ten wam powie, że
„BALSAM THIOCOLAN AGE”
jest unaznym środkiem przeciwko chorobom płucnym... Zalecany przez powagi leki
„BALSAM THIOCOLAN AGE”
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszki kokłusz, ulewkę wydzieliną do śpiwociny, wrascanie organizmu powlekaże waga ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki... Szklak główny apteka A. Gąsockiego w Warszawie

OGŁOSZENIE.
Zarząd Tow. Hodowl. Golebi Pocztowych „Goleb” w Częstochowie, zawiadomia, iż w dniu 11.IV.1926 r. o godz. 15-iej odbędzie się we Wznowczej Zagrodzie (Park Szyler) zebranie członków i hodowców Golebi pocztowych celem zapoznania się z zatwierdzonej ustawy o hodowli oraz celem omówienia lotów golebi w bieżącym sezonie.
Sekretarz Prezes
Grodzicki, porucznik Hlasko, inżynier

Ziemniaki
białe-pace kupisz najtaniej przy ul. Warszawskiej Nr. 25 (plac Kottlickiego)
1 zł. 50 gr. ćwiertk
Większe ilości dostawia się na miejsce.